

Warszawa, 2 czerwca 2016 r.

**Komunikat FOR:
Wzrost w I kwartale, czyli poważna korekta bezwzględnie potrzebna**

Wczoraj GUS potwierdził swój szybki szacunek wzrostu gospodarki w I kwartale br. z 13 maja, który nieprzyjemnie zaskoczył. Przypomnijmy: jeszcze w przeddzień jego publikacji, ekonomiści spodziewali się, że wzrost wyniesie 3,4% w ujęciu rocznym. Tymczasem, wyniósł on 3% wobec 4,3% w IV kwartale ubiegłego roku. Spowolnienie to na ogół jest bagatelizowane (przeciwstawia się mu np. przyspieszenie dynamiki produkcji przemysłowej w kwietniu do 6%), choć nie powinno. Należałoby raczej uznać je za poważne ostrzeżenie dla rządzących, bo nie powinno było się zdarzyć.

To nie zagranica

Po pierwsze, nie odpowiada za nie zagranica, mimo że wzrost eksportu w cenach stałych nieco spowolnił (z 8,2% w IV kwartale ubiegłego roku do 6,9%). Handlujemy głównie z Europą, w szczególności z Niemcami, a tam koniunktura się poprawia. Poza Polską PKB w I kwartale skurczył się w stosunku do poprzedniego kwartału tylko w trzech krajach UE (w Grecji, na Łotwie i na Węgrzech), przy czym trafia do nich mniej niż 3% naszego eksportu. Eksporterom służy także słaby kurs złotego. W I kwartale był on o grubo ponad 40 groszy słabszy od kursu, przy którym eksport wedle ich własnych deklaracji przestałby przynosić zyski. Odsetek eksportu, na którym firmy ponosiły straty, spadł do najniższego poziomu w historii i wyniósł mniej niż 2%.

To nie poprzednicy

Po drugie, za słaby I kwartał nie odpowiadały mechanizmy rynkowe, samorzutnie usuwające nierównowagi z gospodarki, bo w Polsce praktycznie ich nie ma. Zadłużenie nie wyprzedza wzrostu dochodów dłużników, z których będą oni je spłacać. Import nie jest większy od eksportu. Wydatki w gospodarce nie przewyższają tego, co jest ona w stanie wytworzyć. Rządzący odziedziczyli warunki, przy których wzrost powinien być przyspieszać, a nie hamować.

Wspierała go prywatna konsumpcja, mająca największy udział w PKB, który w I kwartale sięgnął 64%. Jej wzrost przyspieszył z 3% w IV kwartale ubiegłego roku do 3,2%. Do zwiększania konsumpcji zachęcała (i dalej zachęca) bardzo dobra sytuacja na rynku pracy. Za sprawą szybko rosnącego zatrudnienia bezrobocie spadło w pobliże historycznego

minimum i w I kw. 2016 wyniosło 6,5% (poprzednie minimum: 6,8%)¹. Ryzyko utraty pracy, mierzone odsetkiem zwolnień, jeszcze nigdy nie było tak niskie – nawet u szczytu boomu w 2007 roku. W wyniku wzrostu zatrudnienia, podwyżek płac i spadku cen, siła nabywcza dochodów z pracy wzrosła o 6%.

To polityka i powodowana przez nią niepewność

Za przykrą niespodziankę w I kwartale odpowiadały inwestycje, które spadły w ujęciu rocznym o 1,8%, podczas gdy jeszcze w IV kwartale rosły w tempie 4,4%. Szczególnie silnie zmniejszyły się one w sektorze publicznym. Sygnałem tego jest załamanie, pomimo zbliżonych warunków pogodowych do ubiegłorocznych, przychodów w firmach wznoszących ogólnodostępne obiekty kulturalne, edukacyjne, opieki zdrowotnej i kultury fizycznej (spadek o ponad 22%) oraz budujących obiekty inżynierii lądowej i wodnej (spadek przekraczający 27%), w tym zwłaszcza koleje (spadek o blisko 58%). Uniknięcie chociażby jednego kwartału spadku inwestycji publicznych byłoby bardzo trudne nawet przy gładkim przechodzeniu od starej do nowej perspektywy budżetowej w ramach środków z Unii Europejskiej. Ale czystki kadrowe w administracji powodują, że owo przechodzenie nie jest gładkie. Nie pomaga również zarządzanie procesowe à la Ziobro, które przynajmniej część urzędników musi pamiętać.

Do spadku inwestycji przyczyniły się też przedsiębiorstwa. Średnie i duże ograniczyły je o prawie 9%, podczas gdy w ubiegłym roku zwiększyły je o prawie 12%. Można wrzucić ramionami i stwierdzić, że za ten spadek w dużym stopniu odpowiada obniżenie inwestycji w energetyce związane z efektem wysokiej bazy sprzed roku. Niemnie jednak, to nie będzie cała prawda. W przedsiębiorstwach, nad którymi kontrolę mają politycy, nastąpił paraliż decyzyjny. Ale i firmy prywatne inwestują mniej niż by mogły. Mają one co prawda powody, żeby inwestować. Wykorzystanie zdolności wytwórczych jest wysokie, wyraźnie przekracza wieloletnią średnią. Zarazem niewiele firm w porównaniu do przeszłości napotyka na barierę popytu. Jedynie w latach 2007-2008 ich ogół miał się pod tym względem lepiej. Przedsiębiorstwa mają też z czego finansować inwestycje. Od trzech lat niemal co kwartał ustanawiane są kolejne rekordy odsetka firm o wskaźnikach płynności przekraczających wartości referencyjne. Ale niestety więcej przedsiębiorstw zaczęło bać się inwestowania, w szczególności w związku ze zmianami w podatkach. Jeszcze rok temu odsetek firm, które uznawały niepewność za barierę dla rozwoju był w okolicach historycznego minimum, jednak potem nastąpił skokowy wzrost niepewności. W ciągu ostatnich dwóch kwartałów odsetek firm uznających niepewność za barierę dla rozwoju był najwyższy od początku pomiarów. Niepewność stała się najczęściej wskazywanym powodem wstrzymywania się z realizacją znaczących inwestycji. Niepokoje przedsiębiorstw znalazły odbicie w niechętnym korzystaniu przez nie z kredytów. Odsetek firm ubiegających się o kredyt zmniejszył się do najniższego poziomu w historii, a udział kredytu w finansowaniu inwestycji spadł wyraźnie poniżej wieloletniej średniej. Jednocześnie banki mniej chętnie niż do niedawna udzielały go tym

¹ bezrobocie według BAEL, dane odsezonowane

z firm, które jednak postanowiły o niego wystąpić. Wśród głównych powodów zaostżenia warunków kredytowych wymieniały przy tym niepewność związaną z własną sytuacją w następstwie wzrostu obciążeń nakładanych na sektor bankowy.

500+ nie zastąpi inwestycji

W najbliższych kwartałach spadek inwestycji może być skompensowany przez konsumpcję finansowaną z zasiłku 500+. Ale wpływ tego konsumpcyjnego dopingu na wzrost po roku wygaśnie, a negatywne skutki niezrealizowanych inwestycji dla potencjału produkcyjnego i możliwości wzrostu w dłuższej perspektywie pozostaną.

Rządzący zafundowali polskiej gospodarce wstrząs w sytuacji, w której grożą jej poważne wstrząsy gospodarcze z zewnątrz: z Chin, gdzie nawis zadłużenia dwuipółkrotnie przekracza poziomy, które w dwóch trzecich przypadków kończyły się kryzysem; z innych gospodarek wschodzących, zwłaszcza z Ameryki Łacińskiej, gdzie 60% przedsiębiorstw jest zadłużonych w dolarach; z gospodarek wysoko rozwiniętych, z których inwestorzy finansowali gospodarki wschodzące, a jednocześnie zmagają się z ujemnymi stopami procentowymi u siebie (w krajach takich, jak Japonia, Niemcy, czy Szwajcaria około trzy czwarte długu publicznego ma ujemne rentowności; w Szwajcarii, czy Japonii trzeba dopłacić rządowi, nawet jeśli pożyczą się mu na 10 lat). Co gorsza, zagranica również nie jest wolna od zagrożeń politycznych (np. Brexit), mogących być źródłem dodatkowych wstrząsów gospodarczych. Jeszcze mamy czas, żeby się na nie przygotować. Ale jest go coraz mniej.

Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa.

Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Pomóż nam chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym.

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego i skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, poprzyj nasze działania swoim darem pieniężnym. Twój dar umożliwia nam działalność oraz potwierdza słuszność i skuteczność naszego wysiłku. Każda darowizna jest dla nas ważna. Potrzebujemy zwłaszcza regularnego wsparcia. Zachęcamy do dokonywania nawet niewielkich, lecz regularnych wpłat.

Już dziś pomóż nam chronić wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

KONTAKT DO AUTORA



Andrzej Rzońca

Główny doradca Rady i Zarządu FOR

e-mail: andrzej.rzonca@for.org.pl

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR

ul. Ignacego Krasickiego 9A · 02-628 Warszawa · tel. +48 22 628 85 11

e-mail: info@for.org.pl · www.for.org.pl

[f/FundacjaFOR](https://www.facebook.com/FundacjaFOR) · [@FundacjaFOR](https://twitter.com/FundacjaFOR)